



## Dzień trzeci „MARYJNOŚĆ” ŚW. ALFONSA

Scala, mała miejscowość niedaleko Neapolu, to kolebka nowego Instytutu – Zakonu Sióstr Redemptorystek i Zgromadzenia Redemptorystów. Tam właśnie w stromo wznoszącej się skale znajduje grotta, w której św. Alfons jako młody kapłan „rozmawiał” z Matką Najświętszą. Ta grotta stała się górą duchową młodego Założyciela, Getsemani gorącej modlitwy i Horebem spotkań z Bogiem i Matką Najświętszą.

W roku poprzedzającym śmierć Założyciela Redemptorystów jeden z ojców zapytał go po spowiedzi, czy nie odczuwa pragnienia, by w chwili zgonu zobaczyć Matkę Bożą i doznać Jej pomocy. Wtedy sędziwy mający już ponad 90 lat Alfons odpowiedział: Czy zechciałaby Najświętsza Maryja przyjść do takiego jak ja grzesznika?

Raczyła ukazać się licznym swoim czcicielom – usłyszał w odpowiedzi – dlaczego nie miałyby się pokazać komuś, kto tyle kazań wygłosił dla jej chwały, tak ją kochał i dotąd miłuje. Ona przecież odpłaca miłością wszystkim, którzy ją kochają.

Rozpogodziła się na to twarz Świętego i wspominał na Jej bliskość i pobożne rozmowy z nią prowadzone

W „Modlitwach do Matki Bożej na każdy dzień tygodnia św. Alfons napisał:

***Moja Królowo, wybacz mi śmiałość, ale przyjdź sama zanim wydam ostatnie tchnienie, aby mnie pocieszyć swoją obecnością. Okazałaś tę łaskę tylu twoim czcicielom i ja proszę o nią również. Oczekuję na Ciebie, Maryjo nie odmawiaj mi tej pociechy”.***

I tak rzeczywiście się stało. Gdy o. Alfons Liguori umierał w otoczeniu swoim synów ze Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela trzymał w dłoniach obrazek Dziewicy Maryi i twarz jego jaśniała w uśmiechu